

Jaworze pożegnało swojego wójta

Data publikacji: 6.06.2023 9:03

Morze łez wylali żałobnicy, uczestniczący w pogrzebie śp. Radosława Ostalkiewicza, Wójta Gminy Jaworze. Rodzina, przyjaciele, współpracownicy, mieszkańcy Jaworza i Wapienicy, ale także parlamentarzyści, przedstawiciele organów administracji rządowej, koledzy samorządowcy z regionu i zagranicznych gmin partnerskich, delegacje branżowych instytucji, przedstawiciele firm, stowarzyszeń, grup i wszyscy ci, którzy chcieli pożegnać tego wspaniałego człowieka, spotkali się w Kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Wapienicy. Tam odbyła się msza pogrzebowa, w której uczestniczyły niezliczone tłumy pogrążonych w smutku ludzi.

Jaworze pożegnało śp. dr Radosława Ostalkiewicza fot. jaworze.pl

Urząd Gminy Jaworze poinformował o tym, jak wyglądały uroczystości pogrzebowe śp. dr Radosława Ostalkiewicza. Jak czytamy w komunikacie urzędu - o wyjątkową oprawę uroczystości zadbali chórzyści z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu oraz schola parafialna rzymskokatolickiej Parafii Opatrzności Bożej w Jaworzu. Muzycznie ostatniej drodze towarzyszyła także Orkiestra Dęta „Glorieta”. Licznie przybyli kapłani prowadzili uroczystość wraz z księżmi wapienickiej parafii – wśród nich obecny był proboszcz ks. Stanisław Filapek i księża z Parafii Opatrzności Bożej w Jaworzu, a także ks. Ignacy Czader z Pogórza. Słowo do wiernych, a zarazem wspomnienie o zmarłym, wygłosił także proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu ks. Władysław Wantulok.

Szczególnie w pamięci żałobników zapadły słowa homilii, którą skierował do przybyłych ks. Jakub Tomica, wieloletni przyjaciel zmarłego. – ***Jak mówił ks. poeta Jan Twardowski: tam gdzie zamyka drzwi tam otwiera nowe możliwości i nowe okazje do rozwoju. Radek w niesamowity sposób potrafił rozwijać i pomnażać te ewangeliczne talenty poprzez własną edukację, kolejne stopnie naukowe czy publikacje. Tych talentów Bóg mu nie szczędził: poczucie humoru, dystans, wdzięczność zawsze i na każdym miejscu – jak pisał św. Paweł, poliglota umiejący mówić po węgiersku, niemiecku i angielsku, umiejący porozumieć się po czesku i słowacku. Jednak znał jeszcze jeden język – ten najważniejszy – język miłości, dobroci i szacunku wobec drugiego człowieka. Św. Mateusz zanotował w swojej Ewangelii: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. To był jego język – język serca oddanego bliźnim*** – mówił podczas uroczystości.

Podczas nabożeństwa głos zabrała także Anna Skotnicka-Nędzka, zastępca wójta gminy Jaworze – ***W obliczu śmierci każde słowo jest zbyt małe. Pracowałeś zawsze z wielkim zapałem i zaangażowaniem, tak też podchodziłeś do wszystkich ludzi i ich spraw. Wysłuchałeś, rozważyłeś i szukałeś kompromisowego rozwiązania, ale również z myślą o interesie gminy jako dobra wspólnego. Twoja wiedza i doświadczenie pozwalały na wybranie nietuzinkowych rozwiązań. Odnajdywałeś się we wszystkich relacjach, miałeś wspólne tematy z przedszkolakami i z seniorami. W każdym miejscu wprowadzałeś pozytywną atmosferę. Szanowałeś historię, tradycję a jednocześnie potrafiłeś je łączyć z teraźniejszością oraz nowatorskim funkcjonalnym podejściem. Stawiałeś wyzwania, największe samemu sobie, nie musiały motywować. Twoja determinacja i chęć działania nie pozwalały nam osiąść na laurach, zawsze było coś do zrobienia, coś do zmiany. Mówiłeś „zmiany nie można się bać – zmiany to nowe możliwości”. Myślałeś o zmianie w swoim życiu, ale nie o takiej zmianie myśleliśmy oboje. Przepracowaliśmy wspólnie 20 lat, a w tym prawie 10 lat stojąc jeden za drugim*** – mówiła.

Wszystkim przybyłym, za okazane dobro w czasie ostatnich trudnych tygodni i za obecność na pogrzebie dziękowała najbliższa rodzina. – ***„Życie i śmierć bywają i są nieprzewidywalne” – mawiał śp. Radosław Ostalkiewicz, którego dziś przyszło nam pożegnać... Szczególne podziękowania składamy wszystkim zaangażowanym w wszelką pomoc w organizacji ostatniej podróży do domu. Za ciepło i pomoc okazane najbliższym w tych ostatnich tygodniach...***

Dziękujemy celebansom tej wyjątkowej uroczystości i wszystkim, którzy zadbali o jej oprawę.

Dziękujemy wszystkim zgromadzonym, towarzyszącym w pokonywaniu ostatnich odcinków życiowej podróży. Wasza obecność to dowód na to, że przyszło nam pożegnać wspaniałego, wielkiego człowieka. Wiemy, że po nim nie zostaną tylko „buty i telefon głuchy”. Pozostawił on wspaniałą przyjaźń i miłość do drugiego człowieka, pomnik społecznych inicjatyw i szereg wspaniałych dokonań na rzecz Jaworza i regionu. Wierzimy, że pamięć o nim przetrwa, dając dowód na to, że tylko życie poświęcone innym ma wartość. Dziękujemy wszystkim za przybycie, wspólne przeżywanie kresu życiowej podróży...

Podczas uroczystości honorową wartę przy grobie pełnili oddani harcerze z 11. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej „Impessa” oraz zuchy z 22. Gromady Zuchowej Leśne Duszki. To również na ich rzecz poproszono o wpłaty zamiast zakupu kwiatów przeznaczonych na grób zmarłego. Wielu uczestników uroczystości, złożyło także ofiary na msze święte w intencji zmarłego. W kondukcje pogrzebowym, przy dźwiękach orkiestry maszerowały także liczne poczty sztandarowe i przedstawicielstwa stowarzyszeń. Symbolicznie w niebo wystrzelono także białe race przygotowane przez drużynę Gminnego Klubu Sportowego „Czarni” Jaworze.

Tak trudno pożegnać kogoś, kto przecież miał plany, marzenia wypełnione po brzegi kalendarz spotkań. Tak trudno pożegnać się z kimś, kto dodawał otuchy, pozytywnie nastawiał do życia, dbał o innych – jak nikt inny. Tak trudno powiedzieć „żegnaj” komuś, kto zbyt szybko przeszedł na drugą, lepszą stronę życia...

Tyle spraw, tyle niedokończonych wyzwań, tyle niezrealizowanych spotkań, czekało jeszcze po ludzku tu na Ciebie...

Dziś pozostają nam łzy, które wyrażają tęsknotę i ból po stracie kogoś, kto pięknie przeszedł przez życie. Choć ciągle nie możemy się pogodzić z tą bolesną stratą...